



Misje Saleszjańskie

2/2019 (188)
marzec – kwiecień



SALEZJANKI

w Republice Południowej Afryki

SIOSTRA MAŁGORZATA JAGLARSKA

Misje Salezjańskie

Salezjański Ośrodek Misyjny

ul. Korowodu 20
02-829 Warszawa
tel.: 22 644-86-78
fax: 22 644-86-79

redakcja@misjesalezjanie.pl
adopcja@misjesalezjanie.pl
wolontariat@misjesalezjanie.pl

Konto złotówkowe:

PKO BP O/XVI Warszawa
50 1020 1169 0000 8702 0009 6032

Konto w euro:

PKO BP O/XVI Warszawa
PL69 1020 1169 0000 8502 0018 8714
swift code: BPKOPLPW

Konto w USD:

PKO BP O/XVI Warszawa
PL53 1020 1169 0000 8602 0089 7926
swift code: BPKOPLPW

Redaktor naczelny:

Ks. Jacek Zdzieborski SDB
dyrektor@misjesalezjanie.pl

Zastępca redaktora naczelnego:

S. Grażyna Sikora FMA
redakcja@misjesalezjanie.pl

Projekt graficzny:

Krzysztof Karpiński

Współpracują:

Renata Piotrowska
Izabela Paszke
Małgorzata Dadej
Dorota Pośpiech
Ks. Tomasz Łukaszuk SDB

Redakcja zastrzega sobie
prawo dokonywania zmian
w nadesłanych tekstach.

W numerze

3

Słowo Dyrektora Ośrodka Misyjnego
Ks. Jacek Zdzieborski SDB

4-5

List Przełożonego Generalnego
Wielobarwne oblicze
Księdza Bosko dzisiaj
Ks. Ángel Fernández Artime SDB

6-13

Prosto z misji
Misje w krainie tęczy
S. Małgorzata Jaglarska FMA

14-15

Duchowość salezjańska
Zapał misyjny – charakterystyczna
cecha salezjańska
Ks. Tomasz Łukaszuk SDB

16-17

Życzenia Wielkanocne 2019

18-21

Projekty misyjne

22-27

Sprawozdanie z działalności SOM 2018

28-29

Wspomnienie
Ksiądz Ryszard Urbański SDB
(1936-2019)
S. Grażyna Sikora FMA

30-31

Ogłoszenia



@misjesalezjanie

www.misjesalezjanie.pl

DZIĘKUJĘ

ZA WKŁAD
NA RZECZ ROZWOJU
SALEZJAŃSKIEGO
DZIEŁA MISYJNEGO

Drodzy Przyjaciele Misji Salezjańskich!

Bogu składam dzięki za rozwój misyjnego dzieła salezjańskiego przy współudziale nas wszystkich. Potwierdza ją to liczby, które prezentujemy w niniejszym numerze.

W minionym roku zrealizowaliśmy 38 projektów, 47 placówek misyjnych jest objętych programem Adopcji na Odległość. Z pozyskanych środków jest udzielana pomoc dla misjonarzy podczas ich pobytu w Polsce, związana głównie z kosztami leczenia.

Dzięki ponad 38 tys. Darczyńców prowadzimy działalność medialną i wydawniczą – czasopismo, książki, filmy misyjne, kalendarze itp. Nasze materiały drukowane i audiowizualne udostępniamy licznym stacjom telewizyjnym, radiowym, portalom internetowym, prasie.

Dzięki prowadzonej animacji misyjnej wyjazdowej i stacjonarnej dotarliśmy do ponad 250 tys. osób. Ok. 1 tys. osób odwiedziło naszą wystawę misyjną. Nowością ubiegłych wakacji był obóz letni dla dzieci zorganizowany w duchu misyjnym, tzw. „Boscolonie”. Dzięki Waszej pomocy organizujemy formację docenianego w świecie wolontariatu misyjnego.

Drodzy, z największą roztropnością staramy się podchodzić do Waszych ofiar, przekazywanych na misje za pośrednictwem SOM. Wszystkie wpłaty są księgowane i za wszystkie wysyłamy potwierdzenie z podziękowaniem. Na samą pocztę wydaliśmy w ubiegłym roku pół miliona złotych. Niestety, z początkiem roku Poczta Polska wypowiedziała nam umowę i nie możemy korzystać już z obniżonych stawek. Zostaliśmy potraktowani jak klienci indywidualni, co podwaja nam koszty obsługi.



Ks. Jacek Zdzieborski SOB

Dyrektor Salezjańskiego
Ośrodka Misyjnego

Dlatego ośmielam się prosić Państwa o pomoc w rozeznaniu sytuacji i podjęciu decyzji, czy mamy utrzymać istniejący stan rzeczy, czy też go zmienić? Czy nie lepiej wysłać potwierdzenia wpłat z podziękowaniem drogą mailową? Wszelkich informacji można uzyskać również telefonicznie w naszej księgowości. Zależy nam, żeby ofiary trafiały do adresatów zgodnie z przeznaczeniem. Na koniec roku i tak przygotowujemy imienne sprawozdania z wpłat. Poproszę o jakąkolwiek informację zwrotną, jakie są Państwa oczekiwania i sugestie. Będę bardzo wdzięczny.

Jeszcze raz składam serdeczne podziękowanie za dar hojnych serc i życzę otwartości na Boże natchnienia na czas Wielkiego Postu i świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Szczęść Boże!

Ks. Jacek Zdzieborski

Podczas styczniowej sesji Rady Generalnej, radcy dzielili się czteromiesięcznym doświadczeniem, przeżytym podczas odwiedzin różnych dzieł salezjańskich, spośród wszystkich 1936 obecności na pięciu kontynentach.

Były to piękne i prowokujące świadectwa mówiące o tym, że ksiądz Bosko ma dzisiaj wielobarwne oblicze.

Jeden z radców opowiadał, jak w Jakucji, w mieście Jakuck, w środku rosyjskiej Syberii, sześć tysięcy kilometrów na północ od Moskwy, wspólnota salezjanów zbudowała swój dom. Niewielu ludzi tam to chrześcijanie-katolicy (15 osób uczestniczyło w niedzielnej Eucharystii). Salezjanie z Jakucka dzielą życie, radości i trudności swojej małej trzódki.

Z wielkim wzruszeniem słuchałem o tragicznych losach wielu ubogich rodzin i o przeszkodach, jakie napotyka migranci na meksykańskich przejściach granicznych w Nuevo Laredo, Ciudad Juarez, Tijuana itd. Salezjanie są tam, aby pocieszyć rodziny, zająć się chłopcami i dziewczętami, próbować uwolnić ich od sieci narkotyków i handlu seksualnego.

Wielobarwne oblicze Księdza Bosko

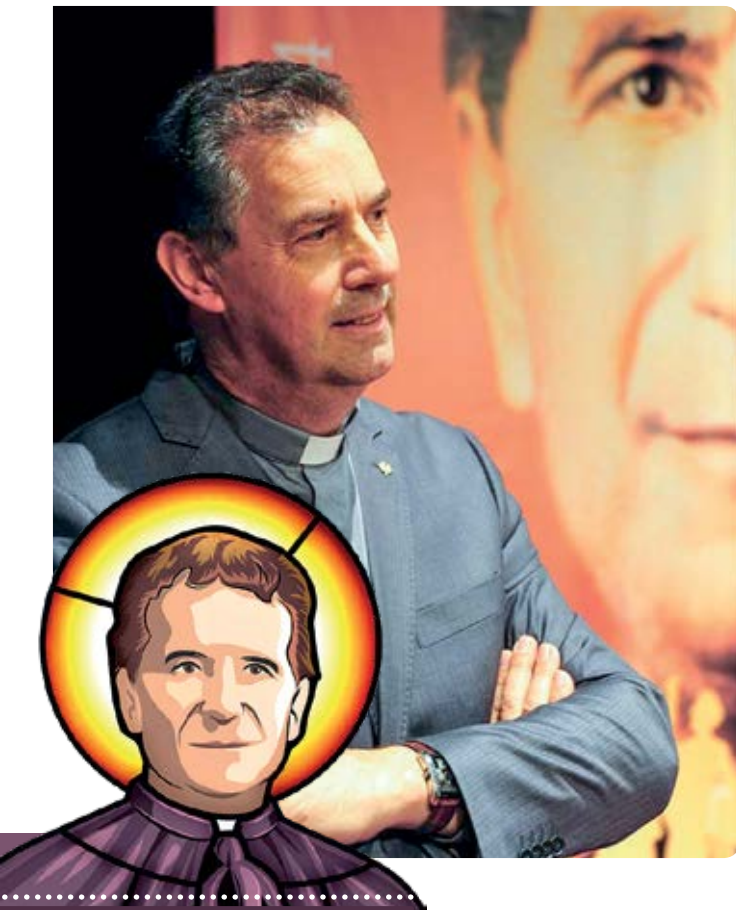
dzisiaj



Ks. Ángel Fernández Artime SDB

Byłem pod wrażeniem świadectwa jednego z radców po wizycie w Nigerii, Ghanie i Sierra Leone. W tym ostatnim kraju posługujemy pośród młodocianych więźniów, tak jak to czynił młody ksiądz Bosko w Turynie, 170 lat temu. Odchorował to doświadczenie po tym, co zobaczył. I postanowił poświęcić swoje życie młodym i nie dopuścić, by skończyli w więzieniach. Dzisiaj, w tej części świata, rzeczywistość nie jest lepsza niż ta, którą spotkał ksiądz Bosko. Ale ci młodzi ludzie mogą codziennie spotkać się z salezjaninem-przyjacielem.

W innym afrykańskim kraju byłem gościem w domu salezjańskim, gdzie przyjmujemy dzieci i nastolatków, które przeżyły traumę uprowadzenia w celu pobrania i sprzedaży organów. Na szczęście uratowani przez policję znaleźli się w naszym domu, dopóki nie odnajdziemy ich rodzin. Często pozostają z nami przez lata.



Osobiście podzieliłem się pięknym doświadczeniem z odwiedzin różnych salezjańskich domów w Korei, gdzie jak w rodzinie żyją chłopcy, których sąd uznał za winnych drobnych przestępstw. Zamiast osadzenia ich w więzieniach dla nieletnich, żyją przez parę miesięcy w domu salezjańskim, uczestnicząc w programie resocjalizacji. Miło mi było usłyszeć od trzech sędziów, że ponad 85% tych chłopców wraca na stałe na dobrą drogę. Oto kolejne oblicze księdza Bosko dzisiaj, tym razem o rysach azjatycko-koreańskich.

Gdy słuchałem tych pięknych i poruszających historii myślałem o księdzu Bosko. Jak jest szczęśliwy ze swoich synów i ze swojej Rodziny Salezjańskiej, tak wiernej powołaniu, otrzymanemu od Boga.

Nie da się nie przywołać snu księdza Bosko z 1876 roku: «Wszedłem na wielki głąz. Cóż za widok ukazał się moim oczom! Byli tam ludzie z różnych narodów, różnego

koloru skóry, różnie odziani. Zobaczyłem ich takie mnóstwo, że nie wiem, czy świat może tyle pomieścić. Znałem tych z pierwszych rządów: było tam wielu salezjanów, którzy prowadzili za ręce całe zastępy dziewcząt i chłopców. Potem nadchodzili inni z innymi zastępami; a potem jeszcze inni i jeszcze inni, których już nie znałem i których nie mogłem rozróżnić, ale liczba ich była nie do policzenia. Pierwsze szeregi były mi zawsze znane; w następnych nie mogłem rozpoznać nawet misjonarzy. Wtedy mój Przewodnik znowu zabrał głos i powiedział: - Wszystko, co widziałeś, to żniwo przygotowane dla salezjanów. Widzisz, jak jest ono obfite? Salezjanie nie tylko w tym stuleciu, ale i w przyszłych będą pracować na swym polu».

Te wszystkie wieści są tylko „wierzchołkiem góry lodowej” wielkiego dobra, które my wszyscy czynimy. I myślę, że dzisiaj ksiądz Bosko ma to wielobarwne oblicze, o którym prawdopodobnie tylko marzył.

Myślę, że **musimy mówić o wielu pięknych rzeczach, które istnieją i się dokonują**. Jakiś czas temu usłyszałem taką maksymę: „Więcej hałasu robi drzewo, które upada, niż las, który rośnie w ciszy”. Wydaje mi się to absolutnie prawdziwe. A to, co Wam przekazałem, to tylko niewielka część tego lasu, który rośnie w milczeniu.

Republika Południowej Afryki to najdalej na południe wysunięty kraniec Afryki.

Dzięki różnorodności krajobrazów zwana jest często „Krajiną tęczy”.

To miejsce spotkania różnych kultur, języków, narodowości.

O swojej pracy w tym kraju opowiada polska salezjanka – siostra Małgorzata Jaglarska.



Siostra Małgorzata Jaglarska

W listopadzie 2005 roku wyjechałam na misje do Zambii. Przez dwa lata byłam wychowawczynią w naszym ośrodku wychowawczym „City of Hope” (Miasto Nadziei) dla dziewcząt ulicy w Lusace i jeden rok asystentką aspirantek i postulantek w domu formacyjnym w Kasamie. Pokochałam Zambię, zambijskie dzieci, moją wspólnotę, ludzi z którymi współpracowałam. Zambijczycy są bardzo otwarci, życzliwi, gościnni, pełni entuzjazmu i zawsze uśmiechnięci. Ponieważ nasza prowincja obejmuje trzy kraje – Zambię, Republikę Południowej Afryki i Lesotho, możemy pracować w każdym z nich. A każdy to po prostu inny świat.

Misje

W KRAINIE TĘCZY



Pośród biednej młodzieży, która ma wszystko

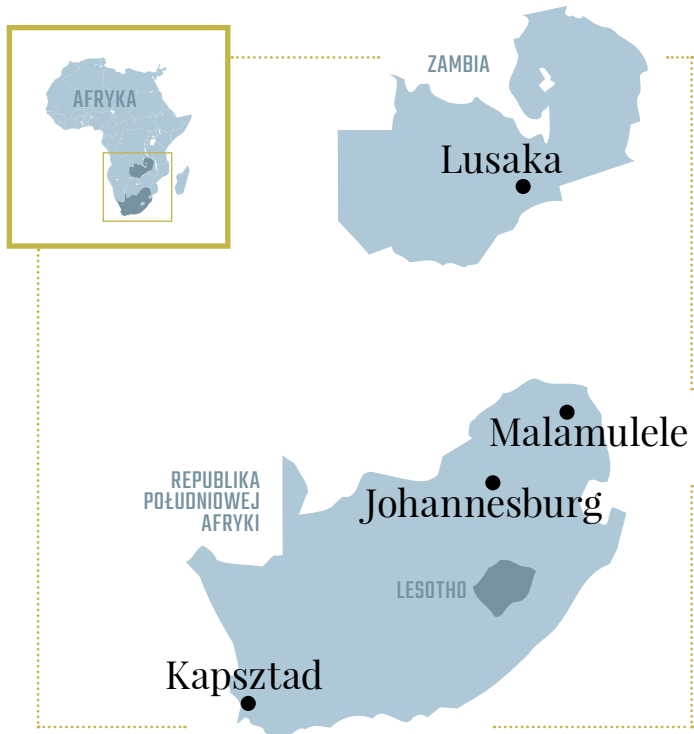
W styczniu 2009 roku zostawiłam drogą mi Zambię i zostałam posłana do Republiki Południowej Afryki. Wspólnota w Johannesburgu, do której byłam przeznaczona, liczyła cztery siostry: dwie Irlandki, jedna Chilijka, która akurat była poza wspólnotą, przygotowując nową misję w Malamulele i ja. Nasz dom był na terenie należącym do salezjanów. Nie miałam zbyt wiele czasu, aby się rozejrzeć i zorientować w sytuacji, bo zaraz następnego dnia rozpoczęłam pracę w Centrum Don Bosco. Pierwsze spotkanie z młodymi ludźmi w Centrum otworzyło mi oczy na ich wielkie ubóstwo duchowe, trudności w podjęciu dobrych decyzji, zagmatwaną sytuację rodzinną. Patrząc na nich można było wyczytać w ich twarzach i sposobie bycia brak ciepła rodzinnego i brak dialogu w domu. Ci młodzi ludzie mają wszystko: najnowsze telefony komórkowe, iPady, pieniądze, modne markowe ciuchy, ale brakuje im tego, co najważniejsze: rodziny, ciepła, domu, w którym jest miłość – warunek, by móc się rozwijać, wzrastać, odnaleźć sens życia i prawdziwą wolność.

W Republice Południowej Afryki bardzo trudno jest spotkać siostrę zakonną. Większość zgromadzeń zakonnych przyjęła strój świecki. Tylko nieliczna grupka sióstr salezjanek pozostała przy tradycyjnym habicie zakonnym. Już podczas pierwszego spotkania w Centrum zaszokowała mnie ignorancja młodych ludzi, którzy widząc mnie w habicie pytali, czy jestem siostrą zakonną, czy siostrą pielęgniarką, czy mam dzieci i męża. Pomyślałam, że może nie przedstawiłam się zbyt precyzyjnie, ale szybko zorientowałam się, że ta młodzież nie wie zupełnie nic o życiu zakonnym. Jednocześnie doświadczyłam tutaj, że wielu ludzi ma wielki respekt do siostry w habicie. Nieraz obce osoby zatrzymywały mnie na ulicy, w szpitalu, w pawilonie handlowym, i prosiły o modlitwę, a nawet o błogosławieństwo.



Ci młodzi ludzie mają wszystko,
ale brakuje im tego,
co najważniejsze: rodziny, ciepła,
domu, w którym jest miłość.

W Centrum dominował program „Love Matters” (Miłość ma znaczenie). To projekt edukacyjny dla nastolatków w wieku od 13 do 19 lat, dotyczący stylu życia i seksualności. Ma on na celu zmniejszenie tragicznych wskaźników zakażenia HIV/AIDS, co jest tutaj, niestety, ogromnym problemem. Chodzi głównie o to, aby uratować przynajmniej część młodych osób przed tym zagrożeniem, przekazać im wiarygodne informacje, wyeliminować fałszywe mity oraz wychowywać do odpowiedzialności i wierności. Na zajęcia zapraszaliśmy różnych prelegentów, którzy współpracowali z nami. Byli to ludzie niezwykle oddani, posiadający ducha salezjańskiego i bardzo otwarci na potrzeby młodzieży. I młodzi się otwierali, ale byli bardzo wymagający, potrzebowali konkretnych odpowiedzi na problemy swojego często powikłanego życia. Byłam cała dla nich od poniedziałku po śniadaniu do piątku, do godziny 23. Oprócz wykładów, pracy w grupach, czasu na refleksję i wspólne dyskusje nie mogło zabraknąć rekreacji, czasu poświęconego na zabawę, i przede wszystkim czasu na modlitwę, spowiedź i Mszę Świętą. W Centrum pracowałam cztery lata. Było to dla mnie bogate doświadczenie pod każdym względem.



Niebezpieczna dzielnica

W styczniu 2013 roku wyjechałam na moją nową misję do Johannesburga – Booysens. Jest to jedna z bardziej niebezpiecznych dzielnic tego ponad milionowego miasta, którego wielu się boi. Odnotowuje się tu wysoką przestępczość, dlatego trzeba być bardzo ostrożnym i mieć oczy szeroko otwarte. Nasz dom, przedszkole i szkoła podstawowa pod wezwaniem Matki Bożej Wspomożenia Wiernych usytuowane są właśnie w dzielnicy Booysens. Pracowałam w naszej szkole z dziećmi od zerówki do trzeciej klasy włącznie. Miałam zajęcia plastyczne i wychowanie religijne. Dzieci bardzo je lubiły, ich buzie i ręce były zawsze „artystycznie” udekorowane. Często urozmaicałam zajęcia poprzez teatr, muzykę, śpiew, taniec, zwłaszcza aerobik, za którym wszyscy przepadali. Czas spędzany z dziećmi

był dla mnie ogromną radością. Pracowałam z nimi tylko rok, ale dużo się od nich nauczyłam, potrzebowaliśmy siebie nawzajem. Ich uśmiechnięte buzie, niewinne oczy, radość, otwartość i szczerść to największe bogactwo, jakie otrzymałam. Nigdy nie zapomnę tych figlarnych maluchów, noszę je wszystkie w sercu i modłę się za nie.



Czas spędzany z dziećmi był dla mnie ogromną radością. Ich uśmiechnięte buzie, niewinne oczy, radość, otwartość i szczerść to największe bogactwo, jakie otrzymałam.



Gorąca wioska

Po roku miałam zmianę do Malamulele w prowincji Limpopo. Malamulele to wioska położona niedaleko granicy z Zimbabwé. Upał był tam niesamowity, w porze letniej nie było czym oddychać, temperatura przekraczała czasem 45 stopni. Było też tam zatręśnienie komarów, które ani na chwilę nie dawały nam spokoju. Niedaleko wioski znajdował się Kruger National Park. Czasami jechałyśmy tam ze wspólnotą. To ogromny teren, gdzie zwierzęta żyją na wolności, to jest ich dom i one są jego właścicielami. Kiedyś pojechałyśmy do parku i wracając, wybrałyśmy sobie drogę pośród zarośli. W pewnym momencie wyłonił się przed nami wielki słoń. Jego zachowanie wyraźnie wskazywało na niezadowolenie. Całe szczęście, że siedziałyśmy w samochodzie. Ruszyłyśmy ostro w stronę wyjścia i okazałyśmy się szybsze niż to wielkie zwierzę, które nie szczędziło sił, aby nas dogonić. Po powrocie do domu było wiele śmiechu, ale w parku tak wesoło nam nie było.



Nasza międzynarodowa wspólnota w Malamulele liczyła trzy siostry: Portugalka, Zambijka i Polka. Wszystkie pracowałyśmy w dość dużej szkole przejętej od sióstr ze Zgromadzenia Świętego Różańca. Szkoła liczyła 726 uczniów. Byłam nauczycielką wychowania religijnego w klasach czwartych, piątych i szóstych oraz zajęć artystycznych dla młodzieży klasy siódmej, ósmej i dziewiątej. Często zajęcia odbywały się w cieniu, pod drzewem, ze względu na gorący klimat. To były naprawdę fantastyczne lekcje, którym towarzyszyły powiew wiatru, zapach kwiatów i śpiew ptaków. Młodzi z Malamulele bardzo różnili się od tych z Johannesburga. Byli prości, gotowi do poświęceń i otwarci na edukację. Szanowali nauczycieli, z których większość pochodziła z sąsiedniego Zimbabwé. Byli pełni życia i energii, i dawali z siebie wszystko. Okazywali się świetnymi aktorami, muzykami, śpiewakami. Zresztą większość Afrykańczyków ma dusze artystyczne i szczególne uzdolnienia muzyczne.



„Młodzi z Malamulele bardzo różnili się od tych z Johannesburga. Byli prości, gotowi do poświęceń i otwarci na edukację. Byli pełni życia i energii, i dawali z siebie wszystko.



„Oprócz lekcji w szkole posługiwałam także w parafii, która mieściła się niecałe pięć minut od naszego domu. Tam, w niedzielę po Mszy Świętej, przygotowywałam młodzież do sakramentu bierzmowania, a w soboty prowadziłam nasze domowe oratorium dla dzieci i młodzieży.



Przez Johannesburg do Kapsztadu

Trzy lata w Malamulele minęły bardzo szybko i znowu miałam zmianę. Wróciłam do Johannesburga – Booysens, i do tego samego obowiązku, co wcześniej. Zajęcia plastyczne i wychowanie religijne były dla mnie czymś fascynującym. To były spotkania z pięknem i Prawdą, które ubogacały i dzieci, i mnie, dodawały

nowych sił i entuzjazmu. Po obiedzie prowadziłam zajęcia pozalekcyjne: odrabialiśmy lekcje, malowaliśmy, rysowaliśmy, tańczyliśmy, a przede wszystkim spędzaliśmy dużo czasu na świeżym powietrzu. W każdy czwartek rano dzieci z naszej szkoły podstawowej wraz z nauczycielami przychodzili do kaplicy salezjanów, która znajdowała się zaraz po drugiej stronie ulicy. Tam rozpoczynaliśmy dzień wspólną modlitwą i słówkiem na dzień dobry. Zawsze starałam się zostawić im jakąś ciekawą i zachęcającą myśl. Nie zdążyłam jeszcze dobrze poznać wszystkich moich wychowanków a tu znowu zmiana, tym razem do Kapsztadu.



Republika Południowej Afryki
jest naprawdę piękna.
Ten kraj potrzebuje mocnego
duchowego i moralnego wsparcia,
i potrzebuje modlitwy.



Przysłowie mówi: „Podróże kształcą”. 19-godzinna jazda autokarem na nową misję pozwoliła mi podziwiać piękno mojego afrykańskiego kraju. Kapsztad liczy prawie pół miliona mieszkańców. To legislacyjna stolica kraju i najstarsze miasto RPA, leżące nad Oceanem Atlantyckim i Indyjskim. W tym atrakcyjnym mieście mamy szkołę, ale w niezbyt atrakcyjnym rejonie o nazwie Delft. Są to przedmieścia, które tak naprawdę stanowią jedno wielkie skupisko śmieci. Ludzie nie dbają o piękno. Śmieci fruwią tu jak ptaki. Jest bardzo mało zieleni, a wokoło tylko piasek morski. Ponadto Delft znany jest z wysokiego wskaźnika przestępczości, narkomanii, niskiej jakości szkół i braku miejsc pracy. Robimy wszystko, aby nasza szkoła w tym środowisku była dla innych lekcją, że można żyć inaczej i oddychać świeżym powietrzem.

W Kapsztadzie prowadzimy też przedszkole. Ja mam uczyć w szkole zawodowej, przeznaczonej głównie dla dziewcząt, która jest jeszcze w trakcie budowy. Mam nadzieję, że w przyszłym roku pierwsze uczennice podejmą naukę. Zanim to nastąpi pracuję w świetlicy dla dzieci przychodzących do nas z różnych okolicznych szkół. Zajęcia rozpoczynam o godzinie 13.30 a kończę o 16.30. Na pierwszym planie jest odrobienie lekcji, później razem gramy w piłkę, organizuję dla nich zabawy ruchowe, słuchamy muzyki, tańczymy, oglądamy filmy dla dzieci, śpiewamy, modlimy się. Jest czas także na skromny posiłek.

Republika Południowej Afryki jest naprawdę piękna. To piękno jednak odbiera jej korupcja, przestępczość, kradzieże. Ludzie strzelają do siebie jak do ptaków. Ten kraj potrzebuje mocnego duchowego i moralnego wsparcia, i potrzebuje modlitwy. Dziękuję wszystkim, którzy modlą się za misje i misjonarzy. Bez Bożej pomocy nadzieja tutaj by umarła.

**Siostra Małgorzata
Jagłarska FMA**

Jedną z najważniejszych rzeczy,
o której ksiądz Bosko mówił
swoim duchowym synom,
był zapach misyjny.

Żar apostolski
towarzyszył salezjanom,
których turyński święty
wysyłał w dalekie kraje.

Tę cechą odznaczeni się także
wyjeżdżający do Chin bp Versiglia
i ks. Caravario, święci,
których sylwetki
chcę Wam zaprezentować.

Na czele misji powierzonej salezjanom, i później wikariatu Shiu Chow, stanął ksiądz Alojzy Versiglia, pierwszy salezjański biskup w Chinach. Był wychowankiem salezjańskiego oratorium w Turynie. Został salezjaninem jeszcze za życia księdza Bosko, swoją formację przeszedł „wzorowo”, dlatego zaraz po święceniach został mistrzem nowicjatu. Był ceniony i lubiany. Kiedy nadarzyła się okazja wyjechał na wymarzone misje do Chin.

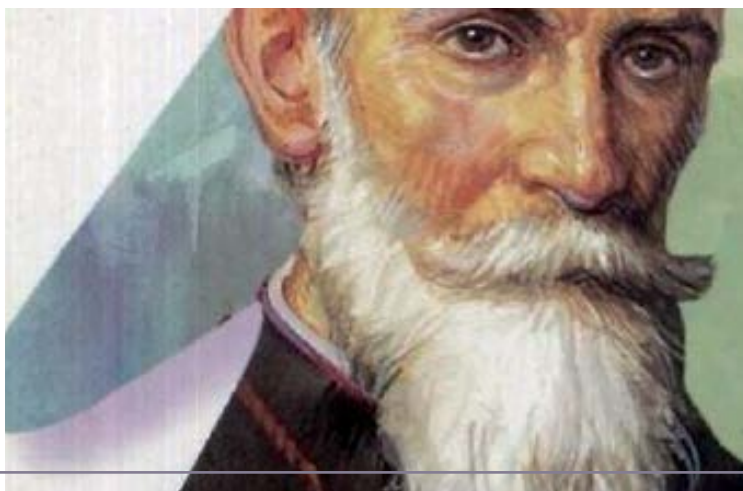
Od 1918 roku salezjanie rozpoczęli pracę w Shiu Chow. Dzieło na tyle się rozrosło, że został powołany wikariat apostolski (załączek diecezji misyjnej). Misję w Shiu Chow stanowił sierociniec, kościół, dom formacyjny dla katechistów, szkoła zawodowa, szkoła nauczycielska oraz rozmaite dzieła socjalne. Cały wikariat tworzyło 15 placówek misyjnych z misjonarzami, 40 mniejszych ośrodków, 11 kościołów i 23 szkoły. Wszystkie te dzieła, dla około 3 tys. katolików rozsianych na terenie prowincji Shiu Chow, prowadziło 21 kapłanów, 25 siostr i 25 kleryków (*Ksiądz Bosko i Rodzina Salezjańska. Dzieje i nowe wyzwania [1815-2000]*, s. 332-333).

CHARAKTERYSTYCZNA CECHA SALEZJAŃSKA

Zapach misyjny



Ksiądz Tomasz Łukaszuk SDB
Z-ca Dyrektora SOM



Początki pracy w Chinach były trudne, ale ksiądz Alojzy i pozostali salezjanie, dzięki zapałowi misyjnemu, sprostali trudnościom i gorliwie pracowali. Misja w Shiu Chow powiększała zasięg oddziaływania. Kiedy nastały rządy komunistyczne, nie podobała im się prospołeczna postawa salezjańskich misjonarzy. Ze względu na nienawiść do Europejczyków i kojarzenie chrześcijaństwa z przybyłymi z Europy misjonarzami nastały trudne czasy. W kraju ogarniętym wojną domową coraz bardziej szerzył się bandytyzm (*Święci, błogosławieni, słudzy Boży Rodziny Salezjańskiej*, s. 55-59).

Ksiądz Bosko
miał pięć snów misyjnych.
W ostatnim śnił salezjanów
nawet w Pekinie.
Zastanawiał się, jak to się stanie.

Młody salezjanin Kalikst Caravario wyjechał na misje jeszcze w czasie zakonnej formacji. Kiedy przybył do Chin uczył się języka i już włączał się w działania misyjne. Po święceniach kapłańskich został przydzielony do pracy w Shiu Chow, gdzie zaczął angażować się w wizyty duszpasterskie. 24 lutego 1930 roku, biskup Alojzy Versiglia i ksiądz Kalikst Caravario wybrali się wraz z dwójką nauczycieli, dwiema siostrami i młodą katechistką do Lin Chow. 25 lutego, gdy płynęli łodzią, zostali zaatakowani

przez grupę piratów. Bandyci najpierw pobili ich, a gdy stawiali opór, broniąc niewinności młodej katechistki, zawleczono ich na brzeg rzeki Li Tau Tsui i obydwu zastrzelono. Wiemy to wszystko z relacji świadków.

Ksiądz Bosko miał pięć snów misyjnych. W ostatnim śnił salezjanów nawet w Pekinie. Zastanawiał się, jak to się stanie. Po opowiedzeniu snu swoim najbliższym współpracownikom, podkreślił potrzebę ojców i wychowawców młodzieży całego świata, aż po Pekin. Przypomnił również słowa Pasterki ze swej wizji o potrzebie cnoty maryjnej, czyli cnoty czystości. (*Sny księdza Bosko*, s. 258-260).

Kiedy w 1918 roku ksiądz Paweł Albera, drugi następca księdza Bosko, posyłał salezjańską wyprawę misyjną do Chin z księdzem Versiglia na czele, podarował im kielich do odprawiania Mszy. Według wizji księdza Bosko z Benigno Canavese, z 1885 roku, jego duchowi synowie nieśli do nieba dwa kielichy, jeden wypełniony potem, drugi krwią. Męczennicy salezjańscy – biskup Versiglia i ksiądz Caravario – wypełnili kielich potem pracy ewangelizacyjnej i wychowania chrześcijańskiego, a zwłaszcza krwią męczeńską. Zapał misyjny w całym ich życiu objawił się nie tylko w heroicznej postawie i męczeńskiej śmierci, ale również w codziennym zaangażowaniu na rzecz ewangelizacji i w głoszeniu Ewangelii.



Dzięki składajmy Mu,
bo wielka jest Jego łaska.
Z grobu powstał dziś Pan,
a noc jest pełna blasku.



**Drodzy Misjonarze, Misjonarki,
Wolontariusze misyjni,
Darczyńcy i Przyjaciele
misji salezjańskich!**

**Niech prawda
o zmartwychwstaniu Bożego Syna
rozświecła mroki
naszej codzienności i napełnia nas
radością i pokojem!**

Z darem modlitwy

Ks. Jacek Żdzieborski SDB

Dyrektor Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego
wraz z salezjanami, salezjankami
i pracownikami SOM

Podziękowanie

Drodzy Przyjaciele Misji!

Pozdrawiam gorąco z Ghany. Nasza młodzież, która uczestniczyła w Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie, jest jeszcze pod wrażeniem polskiej gościnności, wiary i wspaniałej organizacji tej imprezy. Mam nadzieję, że uda nam się zorganizować grupę z Ghany na kolejne ŚDM, które odbędą się w Panamie w 2019 roku.

Pragnę bardzo gorąco podziękować Wam za wsparcie projektu zakupu używanego silnika do naszego samochodu Toyota Hilux Pickup. **Samochód ten służył nam przez 10 lat**, głównie do przewożenia gości i wolontariuszy, robienia większych zakupów na potrzeby domu inspektorialnego i tych, którzy nas tu odwiedzają. Doskonale się też sprawdzał przy odbieraniu i odwożeniu naszych gości na lotnisko, ze względu na duży bagażnik. Ponieważ był używany prawie codziennie, kilka lat temu musieliśmy już konserwować silnik. Funkcjonował wtedy nieźle, aż do niedawna, gdy okazało się, że jednak trzeba wymienić silnik.



Z GHANY

projekt 459



Ponieważ nowe rzeczy są tu bardzo drogie, zdecydowaliśmy się na **zakup używanego silnika, ale jeszcze w dobrym stanie**, który mógłby spokojnie popracować jakiś czas. Dzięki Waszemu wsparciu udało się nam zakupić i wmontować „nowy”, choć używany silnik i samochód od razu odżył. Mamy nadzieję, że posłuży jeszcze przez kolejnych kilka lat.

Wyrażając naszą wdzięczność, zapewniam Was o pamięci w modlitwie, szczególnie podczas prowadzenia samochodu, przy dźwięku „nowego” silnika. Z Bogiem!

*Z wdzięcznością,
ksiądz Piotr Wojnarowski SDB
wraz ze wspólnotą salezjańską*

Ashaiman, 31 marca 2017

Z TIMORU WSCHODNIEGO



projekt 486



Drodzy Darczyńcy!

Pozdrawiam Was ze Wschodniego Timoru. W imieniu swoim i młodzieży zatrudnionej w Centrum Formacyjnym Jana Pawła II w Dili dziękuję za wsparcie materialne, którego nam udzieliliście, a które pomogło młodym ludziom z naszego Centrum podnieść kwalifikacje zawodowe.

Nasze Centrum przez 10 lat służyło potrzebom formacyjnym inspektorii. W odpowiedzi na sytuację naszej młodzieży zmieniło profil. Stało się miejscem, gdzie **absolwenci technikum zawodowego w Venilale i kursów zawodowych w Fuiloro udoskonalają swoje umiejętności zawodowe.**

W grudniu 2016 minął pierwszy rok funkcjonowania Centrum na nowych zasadach. 27 absolwentów naszej szkoły otrzymało dyplom ukończenia rocznej praktyki zawodowej. 18 z nich znalazło już dobrą pracę – w hotelach, kawiarniach czy zakładach krawieckich. 8 osób, dzięki zaoszczędzonym pieniądзом, rozpoczęło studia na kierunkach turystycznym i hotelarskim.

W styczniu 2017, 24 młodych ludzi rozpoczęło w Centrum roczną praktykę zawodową. Mam nadzieję, że i oni znajdą potem dobrą pracę i będą cenionymi i uczciwymi pracownikami.

Serdecznie Wam dziękuję za hojne wsparcie naszej pracy misyjnej, mającej na celu wychowanie młodego pokolenia Timorczyków. Moją wdzięczność wyrażam w modlitwach za każdego z Was i za Wasze Rodziny.

*Siostra Joanna
Goik FMA*

Dili, 24 marca 2017

Projekty misyjne 2019



Infrastruktura i transport

UGANDA	Budowa toalet w ośrodku CALM w Namugongo Kwota: 71.904 PLN ks. Elie Nyaendiwe	projekt 528
KENIA	Meble do szkoły sióstr salezjanek w Embu Kwota: 58.962 PLN s. Katarzyna Urbańska	projekt 542
BANGLADESZ	Renowacja kościoła w Lakhikul Kwota: 41.853 PLN ks. Paweł Kociołek	projekt 547
UKRAINA	Instalacja wodna w domu rekolekcyjnym w Korostowie Kwota: 38.349 PLN ks. Karol Manik	projekt 550
ANGOLA	Renowacja szkoły w N'Dalatando Kwota: 47.936 PLN ks. Maximo Herrera	projekt 551
ZAMBIA	Renowacja salki katechetycznej w Kazembe Kwota: 68.481 PLN ks. Norbert Lesa	projekt 554
RWANDA	Zakup samochodu na potrzeby misji Kwota: 71.904 PLN ks. John Njuguna	projekt 555
ZAMBIA	Budowa domu dla wolontariuszy w Mansie Kwota: 57.695 PLN ks. Javier Barrientos	projekt 557
BIAŁORUŚ	Roboty budowlane w oratorium w Mińsku Kwota: 71.904 PLN ks. Victor Gaidukevich	projekt 558
GABON	Remont i utrzymanie internatu w Oyem Kwota: 42.544 PLN s. Barbara Kiraga	projekt 560
ETIOPIA	Budowa klasy dla alfabetyzacji w Gubreye Kwota: 71.904 PLN s. Rosaria Assandri	projekt 561
NAMIBIA	Budowa kościoła w nowej parafii w Rundu Kwota: 71.904 PLN ks. Jerzy Szurgot	projekt 562
MALAWI	Naprawa samochodu w Nkhatakota Kwota: 8.600 PLN ks. Józef Czerwiński	projekt 564
KAMERUN	Wyposażenie Sali informatycznej w Ebolowej Kwota: 71.904 PLN ks. Artur Bartol	projekt 568



Pomoc humanitarna

SYRIA

Odbudowa przedszkoli sióstr salezjanek w Aleppo i w Damaszku
s. Vilma Tallone

projekt 565



Edukacja i wychowanie

NAMIBIA

Wypożyczenie centrum młodzieżowego w Rundu
Kwota: 43.120 PLN ks. Mariusz Skowron

projekt 524

UGANDA

Wynagrodzenie dla pracowników sierocińca w Namugongo
Kwota: 71.904 PLN ks. Elie Nyandwi

projekt 545

RWANDA

Kursy zawodowe dla ubogiej młodzieży w Gisenyi
Kwota: 71.477 PLN s. Lucy Wegoki

projekt 548

ARGENTYNA

Warsztaty zawodowe dla tubylczej młodzieży z Trelew
Kwota: 64.291 PLN s. Silvia Heit

projekt 549

BURUNDI

Sprzęt sportowy i liturgiczny dla parafii w Rukago i w Ngozi
Kwota: 24.618 PLN ks. Jean Paul Ndayikengurutse

projekt 552

SIERRA LEONE

Wypożyczenie oratorium we Freetown
Kwota: 42.818 PLN ks. Sergej Goman

projekt 563

UKRAINA

Letnie wakacje dla dzieci z ubogich rodzin z Hajsyna
Kwota: 18.113 PLN s. Anna Zainchkovska

projekt 566

SRI LANKA

Wsparcie ubogich uczniów z misji w Murunkan
Kwota: 71.904 PLN ks. Joseph Almeida

projekt 567



Dożywianie

SUDAN PŁD.

Dożywianie dzieci ze szkoły podstawowej w Wau
Kwota: 43.120 PLN s. Dolores Alphonso

projekt 569

WSPIERAJMY MISJONARZY!

Wybierz projekt i prześlij ofiarę na konto: **50 1020 1169 0000 8702 0009 6032**
z dopiskiem: **Darowizna na cele kultu religijnego: Projekt Nr...**

lub wesprzyj ich poprzez

www.misjesalezjanie.pl/wspieram

DZIĘKUJEMY!



Salezianie i salezjanki na świecie

SDB 14 659 w 136 krajach
FMA 12 286 w 95 krajach

Polscy salezianie i salezjanki

w kraju



SDB 834
FMA 376

na misjach



SDB 99 w 39 krajach
FMA 39 w 20 krajach

Duchowa Adopcja Misjonarza



Konkretnych misjonarzy
wspierają modlitwą
6.522 osoby.

SPRAWOZDANIE 2018

900 osób



30 grup

Wystawa misyjna

Animacja misyjna



251 350 osób

- 62 parafie
- 67 szkół
- oratoria
- duszpasterstwa akademickie
- wakacje „Boskolonie”
- i inne

Program Grupowej Adopcji na Odległość



Prowadziliśmy w 47 placówkach w 21 krajach świata:

Albania, Czad, Demokratyczna Republika Konga, Etiopia, Gruzja, Kamerun, Kenia, Kongo Brazzaville, Madagaskar, Malawi, Peru, Republika Środkowoafrykańska, Rwanda, Sudan, Tanzania, Timor Wschodni, Togo, Uganda, Ukraina, Wybrzeże Kości Słoniowej, Zambia.



Objęliśmy pomocą
13.300 uczniów.

Finansowaliśmy edukację 75 kleryków z inspektorii zambijskiej (Zambia, Zimbabwe, Namibia, Malawi), 30 kandydatów na kleryków z DR Konga i 15 kandydatów na kleryków z Republiki Środkowoafrykańskiej.



Ofiary wysłane w 2018 roku
na dzieci objęte programem:
4.854.809 PLN



Program wspiera **8.008**
ofiarodawców, w tym
679 nowych (2018).

Ważniejsze wydarzenia:

ETIOPIA – Zway. Siostry salezjanki uruchomiły „Feeding Program” dla dzieci z najuboższych rodzin: dożywianie, opieka medyczna, podstawowa higiena, edukacja.

KENIA – Nairobi. Ksiądz Luke Mulayinkal wraz z pracownikami socjalnymi prowadzi w slumsach „niebieski barak” dla chłopców ulicy: dożywianie, noclegownia, zajęcia edukacyjno-terapeutyczne.

TANZANIA – Mafinga. Ksiądz Luis Neville zakupił dresy dla osieroconych dzieci, 300 ciepłych koców w ramach akcji „rozgrzewanie serc”, opłacił leczenie i operację oczu 18-letniego Dicksona, osieroconego w dzieciństwie przez obu rodziców.

ZAMBIA – Lusaka. Dzięki hojności dobrodziejów możliwa była dodatkowa pomoc edukacyjna dla 17 dzieci pracowników misji Chawama-Lusaka: opłata czesnego, internatu i transportu do szkoły, zakup mundurków i przyborów szkolnych.

UKRAINA – Odessa. Siostry salezjanki dotarły do stref Ukrainy ogarniętych działaniami wojennymi (okolice Mariupola): pomoc materialna rodzinom, zajęcia duszpasterskie i edukacyjne dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Międzynarodowy Wolontariat Don Bosco (MWDB)



Działalność na misjach

Do pracy misyjnej na okres około jednego roku wyjechało 7 wolontariuszy:

Katarzyna Mitura i Małgorzata Vos – Kapshagay w Kazachstanie
Anna Borkowska i Żaneta Kiliszek – Lusaka „City of Hope” w Zambii (FMA)
Ewelina Paździor – Mansa w Zambii (FMA)
Patrycja Nabor – Lima w Peru (SDB)
Mateusz Gos – Chingola w Zambii (SDB)



Po rocznej posłudze wrócili z misji 3 wolontariuszki:

Małgorzata Białczak z Limy w Peru (SDB)
Justyna Stanek i Anna Błaszczak z Kapshagay w Kazachstanie

Na wolontariat krótkoterminowy wyjechało 10 wolontariuszy:

Dominika Synowiec i Dominika Żółtańska – Kasama w Zambii
Patrycja Dyda i Matylda Szwedzińska – Nkhotohota w Malawi
Aleksandra Szabowska i Katarzyna Małkowska – Kapshagay w Kazachstanie
Agnieszka Tarnowska i Agata Kowalska – Oruro w Boliwii
Wiktor Olkiewicz i Jędrzej Bartoszewicz – Namugongo CALM w Ugandzie

Działalność w kraju i po powrocie z misji

10 spotkań wolontariuszy MWDB

Rekolekcje w duchu księdza Bosko w Różanymstoku

Misyjne posłania wolontariuszy:

w Lednicy podczas Spotkania Młodych

w Bazylice Serca Jezusowego w Warszawie

w parafiach, z których pochodzą

Animacje misyjne w parafiach i w szkołach razem z salezjanami:

ks. Markiem Kowalskim

ks. Tomaszem Łukaszukiem



Projekty misyjne



W 2018 roku zrealizowaliśmy **38** projektów misyjnych
na łączną kwotę **1.328.277 PLN**

Afryka – 26 projektów

ANGOLA	490. Formacja animatorów w Angoli (s. Lorella Figini)	15.000 EURO
	519. Samochód dla sióstr w Bengueli (s. Maria Domalewska)	6.000 EURO
BURUNDI	512. Budowa studni w Rukago (ko. John Ngigi Njuguna)	3.350 EURO
	522. Dożywianie i pomoc dzieciom z Bujunbura (ko. John Njuguna)	8.732 EURO
	540. Dofinansowanie sierot z Rukago (ks. Vital Minani)	10.475 EURO
DR KONGA	491. Renowacja szkoły w Mokambo (ks. Paulin Kayumba)	15.000 EURO
	504. Sprzęt dla oratorium w Masinie (ks. Ghislain Nkiere)	4.680 EURO
	527. Formacja aspirantów w Bukawu (ks. Piero Gavioli)	14.988 USD
ETIOPIA	476. Łazienki w internacie w Dilla (s. Lourdes Hermoso)	5.000 EURO
	544. Dożywianie dzieci z Dilla (s. Helena Kamińska)	10.000 EURO
GABON	489. Wyposażenie liceum w Libreville (s. Virginia Hernández)	4.800 EURO
GHANA	538. Wyżywienie chłopców z Ashaiman (ks. Krzysztof Niżniak)	3.218 EURO
KAMERUN	485. Wsparcie internatu FMA w Bafia (s. Lorenza Ramirez)	5.000 EURO
	521. Sprzęt dla szkoły w Yaounde (s. Giussepina Becchero)	5.030 EURO
KENIA	493. Pomoc dla młodzieży masajskiej w North Horr (s. Lucy Wegoki)	3.000 EURO
MADAGASKAR	518. Dożywianie dzieci z Ivato (ks. Ryszard Szczygielski)	15.000 EURO
	530. Dożywianie dzieci z Fianarantosa (ks. Giuseppe Miele)	12.727 EURO
	532. Panele słoneczne w Mahajandze (s. Krystyna Soszyńska)	15.000 EURO
MALAWI	505. Programy szkoleniowe w Lilongwe (ks. Emmanuel Mark Phiri)	5.000 EURO
	506. Dzwony i pomoc parafii w Nkhotakota (ks. Józef Czerwiński)	8.000 USD
NAMIBIA	507. Książki i pomoc dzieciom w Rundu (ks. Mariusz Skowron)	4.500 USD
RPA	529. Kursy zawodowe dla młodych z Kapsztadu (ks. Patrick Naughton)	15.000 EURO
TANZANIA	517. Pomoc dla szpitala w Moshi (ks. Jacek Zdzieborski)	10.000 USD
ZAMBIA	510. Laptop i drukarka dla Kabwe (bp Clement Mulenga)	1.500 USD
	535. Wsparcie dzieci ulicy w Makululu (ks. Michał Wziętek)	15.000 EURO
	537. Budowa domu dziecka w Makululu (ks. Michał Wziętek)	15.000 EURO

Europa – 6 projektów

BIAŁORUŚ	534. Ogrzewanie domu w Smorgoniu (s. Irena Bartsevich)	5.500 EURO
POLSKA	516. Dofinansowanie filmu misyjnego (ks. Jacek Zdzieborski)	56.957 PLN
UKRAINA	509. Samochód dla wspólnoty FMA we Lwowie (s. Jolanta Lisak)	5.000 EURO
ROSJA	513. Opłacenie studiów Florana Dovonina z Beninu (ks. Jerzy Gliński)	31.500 PLN
	515. Kursy językowe dla sióstr ze Wschodu (s. Irena Koch)	5.000 EURO
	533. Doksztacanie sióstr ze Wschodu (s. Darya Yeutukhouskaya)	3.300 EURO

Azja – 4 projekty

BANGLADESZ	508. Rozbudowa domu w JoypurHat (ks. Paweł Kociotek)	15.000 EURO
	514. Pomoc dzieciom z JoypurHat (ks. Paweł Kociotek)	3.600 EURO
	531. Domy dla bezdomnych w JoypurHat (ks. Paweł Kociotek)	14.000 EURO
INDIE	484. Wyposażenie szkoły w Dholai (s. Marcellina Sangma)	5.000 EURO

Ameryka Południowa – 2 projekty

ARGENTYNA	511. Kurs misyjny w Patagonii (s. Lucía Dumrauf)	14.330 EURO
PERU	546. Leczenie misjonarza z Callao (ks. Piotr Dąbrowski)	4.846 USD



Misjonarze i misjonarki otrzymali pomoc materialną:

- na leczenie: **29.163,96 PLN**
- na urlopy, bilety, wizy itp.: **49.253,94 PLN**



Kapłani otrzymali intencje mszalne:

- 231 gregorianek
- 87 nowenn
- 4.345 intencji pojedynczych

wraz ze stypendiami na łączną sumę: **352.446 PLN**



Intencje mszalne otrzymali także salezjanie w Polsce:

- 121 gregorianek
- 189 nowenn
- 1.966 intencji pojedynczych

wraz ze stypendiami na łączną sumę: **218.910 PLN**



Ilość wszystkich Darczyńców misji:

38.163 osoby



Jesteśmy na:

- Facebook (polubienia = 9 910)
- Twitter (obserwujących = 447)
- Snapchat (804 snapy)
- YouTube
- Aplikacja mobilna

Nasza strona internetowa:

www.misjesalezjanie.pl

Media i działalność wydawnicza

Współpracowaliśmy z:

Rozgłośnie radiowe:

Radio Warszawa, Polskie Radio Dzieciom, Siódma9, Radio Zagranica, Radio Emaus TVP 1, TVP 2, Republika TV

Stacje telewizyjne:

Portale internetowe:

bosko.pl, salezjanie.pl, opoka.org.pl, infoans.org, aleteia.org, wiara.pl, misericors.org, warszawa.sdb.pl



Prasa:

Don Bosco, Wzrastanie, Gość Niedzielny, Mały Rycerz Niepokalanej

Piszą o nas:

wp.pl, wzasiegu.pl, ekai.pl, pultusk24.pl, grodzisk.pl



Zorganizowaliśmy:

- **Kampania** na Tydzień Misyjny 2018 „Twoja pomoc – moja przyszłość” wspólnie z SWM „Młodzi Świata”
- **Akcja** „Grodzisk dla Afryki” we współpracy z burmistrzem i gminą Grodzisk Mazowiecki
- **Patronat medialny** akcji „MisjonarznaPost.pl” na portalu Misyjne.pl

Zrealizowaliśmy filmy:

- film „Historia, której nie pamiętam” (o cudownym uzdrowieniu wolontariuszki)
- we współpracy z TVP cykl 15 filmów: „Misje w Afryce”
- ze spotkań Międzynarodowego Wolontariatu Don Bosco
- z misyjnego posłania wolontariuszy na Lednicy
- z wizyty młodzieży z Mongolii w Polsce
- wywiady z misjonarzami
- 12 filmików w Kalendarzu 2019
- na YouTube i Facebooka



Wydaliśmy:

- 6 numerów **dwumiesięcznika „Misje Salezjańskie”** (207.300 egz.)
 - **Kalendarz 2019 „Kolory misji”** (45.000 egz.)
 - Różne **materiały do animacji misyjnej** (460.610 egz.)
- Razem **712.910 egz.** materiałów misyjnych.

Tłumaczyliśmy i przekazywaliśmy polskim SDB:

- Cagliero 11
- teksty z animacji misyjnej Dykasterium ds. Misji SDB



Polscy salezjanie w Wenezueli. Od lewej: ksiądz Andrzej Smaruj (+2017), ksiądz Ryszard Urbański (+2019), ksiądz Bolesław Rozmus

Ksiądz Ryszard Urbański urodził się 16 lipca 1936 roku w Kamyku, koło Częstochowy. Mając 17 lat wstąpił do nowicjatu salezjanów w Kopcu, gdzie rok później złożył pierwsze śluby zakonne. Po ukończeniu formacji seminaryjnej, 16 czerwca 1962 roku w Krakowie, otrzymał święcenia kapłańskie z rąk księdza biskupa Juliana Groblickiego.

Pragnął wyjechać na misje, ale władze komunistyczne konsekwentnie odmawiały wydania paszportu. Przez trzy lata pracował w salezjańskiej szkole zawodowej w Oświęcimiu jako nauczyciel zawodu. Był bardzo kompetentny i lubiany przez młodzież. Któregoś dnia, niespodziewanie, nadeszła wiadomość, że paszport jednak będzie. I tak zaczęła się misyjna droga księdza Ryszarda.

Pisał o niej: „Na początku września 1965 roku, przez Rzym i Neapol wyjechałem do Wenezueli. 2 października 1965 znalazłem się w Caracas, 19 października 1965 zacząłem uczyć na warsztatach szkolnych w dziale mechanicznym (obróbka skrawaniem). Potem uczyłem rysunku technicznego, technologii i innych przedmiotów zawodowych. Do roku 1985 pracowałem w szkolnictwie zawodowym na różnych stanowiskach. W listopadzie 1985 roku otrzymałem tytuł profesora w szkolnictwie średnim w specjalności mechanik obróbki skrawaniem. W latach 1985-1995 pracowałem w Los Teques koło Caracas w Liceo San José. W szkole liczącej ponad 1,1 tys. uczniów pełniłem różne funkcje, aż do dyrektora szkoły włącznie. We wrześniu 1995 przeznaczono mnie ponownie do Caracas. Byłem dyrektorem szkoły ogólnokształcącej (ponad 1 tys. uczniów). Od września 2001 roku znów jestem w Los Teques koło Caracas w Liceo San José jako administrator”.

Ksiądz Ryszard dał się poznać
jako wspaniały pedagog,
przyjaciel młodzieży
i organizator.

Od stycznia 1966 roku, w weekendy, ksiądz Ryszard oddawał się pracy duszpasterskiej wśród Polaków mieszkających w Wenezueli. Po paru latach kardynał José Humberto Quintero mianował go oficjalnie kapelanem Polskiej Misji Katolickiej. Był inicjatorem wielu polskich uroczystości, m.in. 1000-lecia Chrztu Polski, dwóch spotkań Polaków i spokrewnionych nacji z papieżem Janem Pawłem II (1985 i 1996).



1936-2019

ODSZEDŁ KS. RYSZARD URBAŃSKI

O zmarłym misjonarzu tak pisze jego współbrat, ksiądz Bolesław Rozmus: „Ksiądz Ryszard przez prawie 51 lat pracy w Wenezueli dał się poznać jako wspaniały pedagog, przyjaciel młodzieży i organizator. Dzięki jego staraniom szkoła, w której pracował, stała się w ciągu kilku lat wzorem nauk technicznych w stolicy Wenezueli. Na początku sprowadzał maszyny z ówczesnej Czechosłowacji, wprowadzał nowe technologie, dbał o jakość zawodową i etyczną personelu. W dobrych czasach było nas 17 Polaków salezjanów w Wenezueli, rozproszonych po całym kraju. Ksiądz Ryszard był duszą i ośrodkiem jedności nas wszystkich”.

Życie nie szczędziło mu trudnych doświadczeń. Tak pisze o tym jego były dyrektor, ksiądz Nelson Rodriguez: „Silny, ale przypadło mu w udziale dużo cierpień w ostatnich latach. Prawdziwy mąż boleści: przeszedł kilka ciężkich operacji, wiele miesięcy przeleżał w klinice i w szpitalach, przez rok musiał jeść leżąc na jednym boku, żeby uniknąć zadławienia, ale zawsze był uśmiechnięty i cierpliwy. Wielkie cierpienia są nieme”.

W kwietniu 2017 roku ksiądz Ryszard powrócił do Polski. Na wiadomość o jego śmierci ksiądz José Godoy, długoletni wikariusz inspektorialny i sekretarz napisał: „Żegnając kochanego księdza Ryszarda, w jego osobie chcę podziękować całej ekipie salezjanów Polaków, którzy zostawili swoje rodziny i swoją ojczyznę, żeby przybyć do Wenezueli i pomóc nam wspólnie budować inspektorię, którą dziś mamy. Z księdzem Ryszardem dzieliliśmy w tej samej wspólnotce ostatni etap jego pobytu w Wenezueli. Czułem jego wielki ból z powodu opuszczenia naszej inspektorii wenezuelskiej. Był wzorem współbrata całkowicie oddanego sprawie salezjańskiej”.

**Siostra Grażyna
Sikora FMA**

ODPIS OD PODATKU



1% PODATKU 100% RADOŚCI

Zachęcamy do skorzystania z możliwości przekazania 1% podatku dochodowego na rzecz organizacji pożytku publicznego. Urząd Skarbowy przekaże wpłatę wybranej przez nas organizacji pożytku publicznego (podatnik nie wysyła pieniędzy sam).

Podatnik w zeznaniu wskazuje jedną konkretną organizację, na której konto chce przekazać 1% podatku.

W rozliczeniu rocznym, należy wpisać w odpowiedniej rubryce formularza PIT, dane wybranej organizacji pożytku publicznego. Jako Salezjański Ośrodek Misyjny współpracujemy z Salezjańską Fundacją Nauki i Wychowania.

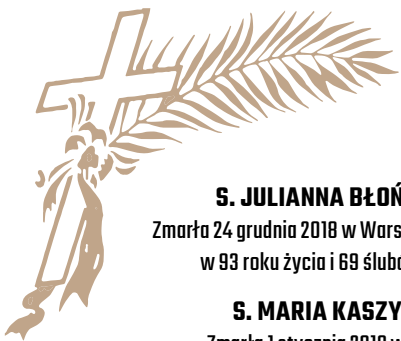
OTO JEJ DANE

Nazwa organizacji:
Numer wpisu do KRS:
Cel szczegółowy:

Fundacja Nauki i Wychowania
0000070179
MISJE

Miej wpływ na to, jak zostanie wykorzystany Twój podatek!

Podaruj 1% na MISJE!



Odeszli do Pana...
Odeszli do Pana...

Odeszli do Pana...

Odeszli do Pana...

S. JULIANNA BŁOŃSKA FMA

Zmarła 24 grudnia 2018 w Warszawie-Międzylesiu,
w 93 roku życia i 69 ślubów zakonnych

S. MARIA KASZYCA FMA

Zmarła 1 stycznia 2019 w Pieszycach,
w 85 roku życia i 62 ślubów zakonnych

KS. RYSZARD URBAŃSKI SDB

Misjonarz w Wenezueli. Zmarł 20 stycznia 2019 w Oświęcimiu,
w 83 roku życia, 66 ślubów zakonnych i 57 kapłaństwa

JOANNA NENIKOWSKA

Mama ks. Czesława, misjonarza w Argentynie.
Zmarła 7 lutego 2019 w Pile, w 101 roku życia

MSZA ŚWIĘTA

DAREM NA MISJE

Zamawiając Msze Święte u nas, także wspierasz misje.

**Przyjmujemy Msze Święte zwykłe, nowenny (9 Mszy Świętych)
oraz gregorianki (30 Mszy Świętych za zmarłych).**

Aby zamówić Mszę św. zadzwoń:

22 644-86-78 wew. 103

lub napisz:

modlitwa@misjesalezjanie.pl



ROZLICZENIA PODATKOWE

Ofiary składane na misje salezjańskie mają charakter **darowizna na cele kultu religijnego**. Każdy ofiarodawca rozliczając się z Urzędem Skarbowym za rok 2018 może odliczyć **na cele kultu religijnego do 6% rocznego dochodu**.

Przekazania takiej darowizny można dokonać na rachunek bankowy Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego, wpisując w tytule przelewu: **„Darowizna na cele kultu religijnego”** (i dalej np.: Msza św. ... projekt nr ... lub misje salezjańskie).

Na podstawie art. 55 ust. 7 ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej istnieje również możliwość przekazania Salezjańskiemu Ośrodkowi Misyjnemu innego typu darowizny, z przeznaczeniem na kościelną działalność charytatywno-opiekuńczą, bez ograniczeń co do wysokości darowizny. Chęć przekazania tego typu darowizny należy wcześniej zgłosić do Ośrodka, byśmy mogli przygotować odpowiednią dokumentację.

Przekazania takiej darowizny można dokonać na rachunek bankowy Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego, wpisując w tytule przelewu: **„Kościelna działalność charytatywno-opiekuńcza”** (i dalej np.: projekt nr ... lub adopcja nr ...).

**W tym numerze czasopisma otrzymują Państwa potwierdzenie wpłat
dokonanych w 2018 roku (kartka z Państwa adresem).**

Post nas przebudza,
powoduje, że stajemy się
bardziej wrażliwi
na Boga i na bliźniego.

Papież Franciszek

